

EWELINA TARKOWSKA  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## POCZĄTKI WIELKIEJ EMIGRACJI. POLACY W BESANÇON W LATACH 1832–1833<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: Wielka Emigracja, lata 1832–1833, zakład w Besançon, region Franche-Comté

Wybuch powstania listopadowego w Warszawie 29 listopada 1830 r. wywołał perturbacje na europejskiej scenie politycznej. W szczególnej sytuacji była Francja, która musiała wziąć pod uwagę wydarzenia na ziemiach polskich w swojej polityce zagranicznej. Przez cały okres trwania powstania listopadowego, a następnie wojny polsko-rosyjskiej Francja nie zdecydowała się poprzeć polskich powstańców, mimo pokładanej w niej nadziei. Po niedawnej rewolucji lipcowej rząd francuski starał się bowiem o utrzymanie poprawnych stosunków z Rosją, aby uzyskać jej akceptację dla wprowadzonych zmian ustrojowych<sup>2</sup>.

Tymczasem społeczeństwo francuskie było bardzo pozytywnie nastawione do Polaków walczących o wolność swojego kraju. Opinia publiczna z radością przyjęła wiadomość o wybuchu powstania, miały miejsce manifestacje ludności, w prasie pojawiały się przychylne dla sprawy polskiej artykuły, powstawały komitety polsko-francuskie zbierające pieniądze dla powstańców, w parlamencie opozycja domagała się od rządu udzielenia pomocy walczącym Polakom<sup>3</sup>.

Upadek powstania listopadowego jesienią 1831 r. zmusił do emigracji kilka tysięcy osób obawiających się represji ze strony władz carskich. Byli to przede wszystkim przedstawiciele rządu powstańczego, politycy, oficerowie. Głównym krajem polskiej emigracji została Francja, gdzie Polacy nie tylko liczyli na schronienie, ale także planowali kontynuować działalność polityczną na rzecz swojego kraju<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł stanowi polską wersję tekstu, który ukazał się pod koniec 2020 r. w czasopiśmie „Annales de Bourgogne” wydawanym przez Université de Bourgogne w Dijon. E. Tarkowska, *Le dépôt pour les réfugiés polonais à Besançon dans les années 1832–1833. Épisode oublié de l'histoire de la ville et de la Franche-Comté*, „Annales de Bourgogne”, t. 92–94, 2020, s. 65–81.

<sup>2</sup> H. Robert, *La monarchie de Juillet*, Paris 1994, s. 79–81.

<sup>3</sup> A. Owsieńska, *Sprawa polska w opinii prasy francuskiej 1832–1835*, „Studia Historyczne”, R. 23, 1980, z. 4, s. 557.

<sup>4</sup> L. Scher-Zembitska, *L'Aigle et le Phénix. Un siècle de relations franco-polonaises 1732–1832*, Paris 2001, s. 398–401.

Rząd francuski zgodził się na przyznanie Polakom azylu politycznego nie tylko wskutek nacisku opinii publicznej w czasie powstania, ale także ze względu na prowadzoną przez siebie politykę wobec uchodźców politycznych. Francja była bowiem krajem przyjmującym na swoim terytorium emigrantów politycznych różnych narodowości jeszcze w czasach *ancien regime'u*. Jednak dopiero za czasów I Republiki władze francuskie oficjalnie zadeklarowały, że Francja będzie przyjmować uchodźców politycznych. Wiązało się to z wartościami głoszonymi wówczas w tym kraju. Uważano, że w sytuacji, kiedy władza narusza prawa narodu, powstanie przeciw tej władzy jest jego świętym obowiązkiem. Natomiast w przypadku represji uciśniony naród ma moralne prawo uzyskać azyl polityczny poza granicami swojego kraju.

W tym miejscu warto zauważyć, że aż do lat 30. XIX w. Francja nie posiadała szczegółowego ustawodawstwa, które regulowałoby status uchodźcy politycznego. Dopiero pojawienie się kilku tysięcy polskich powstańców skłoniło władze francuskie do wprowadzenia odpowiednich przepisów w tym zakresie. Wówczas precyzyjnie określono sposób nadzoru nad uchodźcami politycznymi w miejscu ich zamieszkania oraz dokładnie uregulowano kwestie wypłacania im zasiłków. Jedną z pierwszych ustaw dotyczących uchodźców była ustawa z dnia 21 kwietnia 1832 r., która dawała rządowi prawo do wyznaczania tej grupie cudzoziemców miejsca zamieszkania zgodnie z interesem państwa<sup>5</sup>.

Pierwsi emigranci zaczęli przybywać do Francji pod koniec 1831 r. Byli to przede wszystkim przedstawiciele władz powstańczych, którzy mieli zamiar osiedlić się w Paryżu. Do końca 1831 r. granicę francuską przekroczyło zaledwie 25 Polaków. Jednak do końca grudnia 1833 do Francji przybyło ok. 5000 osób.

Rząd francuski dążył do ograniczenia liczby Polaków w stolicy, obawiał się bowiem, że ich obecność stanie się pretekstem do manifestacji i wystąpień ludności, które mogą doprowadzić do zamieszek ulicznych. Wówczas zdecydowano, aby Polaków przekraczających granicę Francji skierować do Awinionu w departamencie Vaucluse. W opinii Roberta Bieleckiego wybór tego 30-tysięcznego miasta nie był przypadkowy. Południowo-wschodnia część Francji nadal była konserwatywna, nieprzychylna wszelkim rewolucjom i ruchom liberalnym. Spodziewano się zatem, że miejscowa ludność niezbyt zyczliwie przyjmie Polaków – niedawnych rewolucjonistów. Jednocześnie w Châteauroux w departamencie

---

<sup>5</sup> D. Diaz, *Un asile pour tous les peuples? Exilés et réfugiés étrangers en France au cours du premier XIXe siècle*, Paris 2014, s. 76–91. O polityce Francji wobec uchodźców politycznych zob. szerzej: G. Noiriel, *Immigration, antisémitisme et racisme en France (XIXe–XXe siècle)*, Paris 2007; *idem*, *La Tyrannie du national. Le droit d'asile en Europe (1793–1993)*, Paris 1991; *idem*, *Le creuset français: histoire de l'immigration XIXe–XXe siècles*, Paris 1988; *idem*, *Population, immigration et identité nationale en France XIXe–XXe siècle*, Paris 1992; *idem*, *Réfugiés et sans-papiers. La République face au droit d'asile XIXe–XXe siècle*, Paris 2006; *idem*, *Surveiller les déplacements ou identifier les personnes? Contribution à l'histoire du passport en France de la Ie à la IIIe République*, „Genèse”, t. 30, 1998, s. 77–100.

Indre miał powstać zakład dla osób cywilnych<sup>6</sup>.

### PRZYJĘCIE POLAKÓW W CZASIE ICH PODRÓŻY DO AWINIONU

Jednym z ważniejszych miast położonych na trasie wędrówki polskich emigrantów wojskowych i cywilnych było Besançon. Podobnie jak Awinion, miasto to liczyło wówczas ok. 30 tysięcy mieszkańców. Już od listopada 1831 r. władze lokalne otrzymywały wytyczne dotyczące organizacji ich podróży. W liście z 22 listopada 1831 r. minister spraw wewnętrznych, Casimir Perier, powiadomił prefekta departamentu Doubs o przekraczaniu granicy przez Polaków oraz zalecił mu „powziąć środki, aby zostali przyjęci z szacunkiem ze względu na nieszczęście i poważanie, które wzbudzają”. Już wcześniej minister wojny wydał prefektowi polecenia, aby wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze zostali przyjęci i otrzymali pierwsze wsparcie w postaci odzieży i rzeczy niezbędnych w podróży, aby zostało im zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie, i by wystawione zostały karty podróżne do Awinionu. Prefekt miał w ten sam sposób zadbać także o uchodźców cywilnych. W swoim liście minister przypomniał, że Polacy przybywali z kraju, gdzie panowała epidemia cholery, dlatego zgodnie z przepisami sanitarnymi zaproponował, aby poddać ich kwarantannie<sup>7</sup>.

Władze lokalne i sanitarne w departamencie Doubs musiały zatem rozważyć możliwość przenoszenia choroby przez polskich emigrantów. Na wszelki wypadek zaplanowano, aby Polacy tymczasowo przebywający w Besançon nie kwatrowali się u mieszkańców. Władze sanitarne proponowały umieścić ich w forcie Griffon na obrzeżach miasta i poddać codziennej wizytacji przez urzędnika sanitarnego. Ostatecznie prefekt departamentu Bas-Rhin uspokoił prefekta Doubs, że prawdopodobnie ze strony Polaków nie istnieje żadne zagrożenie cholery, gdyż przechodząc przez kraje niemieckie, byli oni już poddani kwarantannie, a ich stan sanitarny był sprawdzany w momencie przekraczania granicy francuskiej. Mimo tego radził, aby w momencie pojawienia się Polaków na granicy każdego departamentu upewnić się w kwestii ich stanu zdrowia<sup>8</sup>.

Władze lokalne i mieszkańcy Besançon bardzo przychylnie odnieśli się do Polaków przechodzących przez ich miasto. Już 7 grudnia 1831 r. powstał Komitet na rzecz Polaków udających się do Awinionu i Châteauroux, aby przyjmować i roz-

<sup>6</sup> R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa–Łódź 1986, s. 7–8.

<sup>7</sup> Archives départementales du Doubs w Besançon (dalej: AD Besançon), M/819, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 22 listopada 1831.

<sup>8</sup> AD Besançon, M/819, Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 26 listopada 1831; Przewodniczący Intendencji sanitarnej departamentu Doubs do prefekta departamentu Doubs, 30 listopada 1831 i załącznik: Wyciąg z protokołu z posiedzenia Intendencji sanitarnej departamentu Doubs w Besançon, 29 listopada 1831; Prefekt departamentu Bas-Rhin do prefekta departamentu Doubs, 30 listopada 1831.

dzielać pomoc finansową i rzeczową. Na czele komitetu stanął mer miasta, członkami zostało 35 miejskich notabli, w tym również członkowie miejskiej gwardii narodowej. Powstanie komitetu zaakceptował prefekt departamentu Doubs<sup>9</sup>.

Pod koniec 1831 r. przez Besançon przeszło niewielu Polaków, dopiero w styczniu i lutym 1832 r. spodziewano się przyjazdu kilkuset osób. W tej sytuacji mer Besançon zdecydował, że uchodźcy zostaną jednak zakwaterowani u mieszkańców, a koszty ich mieszkania zostaną zwrócone gospodarzom podobnie jak byłoby, gdyby przyjmowali wojskowych francuskich. Według mera

uczucia, które ożywiają mieszkańców Besançon względem Polaków, spowodują, że zostaną przyjęci jak bracia i będzie się ich traktować ze wszelkimi względami i sympatią dla nieszczęścia. Komitet na rzecz Polaków utworzony przez Gwardię Narodową będzie kontynuować pomoc dla Polaków z gorliwością i patriotyzmem<sup>10</sup>.

O nastawieniu mieszkańców do polskich emigrantów świadczył także fakt, że wielu z nich chciało im „ofiarować swój stół” w czasie pobytu w mieście. Chętni do przyjęcia Polaków mogli zapisywać się na specjalnej liście w meroście<sup>11</sup>. W pierwszych miesiącach działalności Komitet zebrał około 9000 franków, co łącznie z darami rzeczowymi dało wartość około 20 000 franków<sup>12</sup>.

W styczniu i lutym 1832 r. prefekt Doubs był na bieżąco informowany o przejściu kolejnych kolumn przez francuską granicę oraz ich podróży w kierunku Awinionu. Zgodnie z zaleceniami ministra spraw wewnętrznych prefekci departamentów czynili starania, aby odpowiednio przyjąć polskich emigrantów na swoim terenie oraz jak najlepiej zorganizować ich podróż do wyznaczonych im zakładów, korzystając także z sympatii i życzliwości zwykłych Francuzów wobec Polaków. W ten sposób o ich traktowaniu pisał prefekt Haut-Rhin do prefekta Doubs:

Nakłoniłem nieoficjalnie merów gmin w moim departamencie położonych na trasie ze Strasburga do Awinionu, aby odwołali się do patriotyzmu mieszkańców, aby przyjąć z troską naszych dawnych i nieszczęśliwych towarzyszy broni. Wszędzie są oni traktowani z największym wyróżnieniem. Zakwaterowanie jest im zapewnione we wszystkich miejscach, gdzie się zatrzymują, i środki transportu są im spontanicznie oferowane. Jestem przekonany, że będzie tak samo w Waszym departamencie. Uczucia humanitaryzmu, poważania, których wymaga nieszczęście, nakłonią Was bez wątpienia, Panie i Drogi Kolego, do uczynienia podobnych dyspozycji. Mieszkańcy Doubs są ożywieni zbyt dobrym nastawieniem, aby nie pospieszyć się z ofiarowaniem pojazdów do transportu oficerów polskich. Pomyślałem, że muszę Wam przekazać te zdanie, którym uznacie być może za właściwe podzielić się

<sup>9</sup> Archives municipales w Besançon (dalej: AM Besançon), 2D10, Zarządzenie mera miasta Besançon dotyczące utworzenia Komitetu na rzecz Polaków, 7 grudnia 1831.

<sup>10</sup> AM Besançon, 2D10, Zarządzenie mera miasta Besançon dotyczące przejścia Polaków, 31 stycznia 1832. Tłumaczenia cytowanych dokumentów z języka francuskiego zostały dokonane przez Autorkę niniejszego artykułu.

<sup>11</sup> AM Besançon, 2J87, Obwieszczenie Komitetu Polskiego, bez daty [styczeń/luty 1832].

<sup>12</sup> A. Karpińska, *Zakład emigracyjny w Besançon*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 28, 1985, s. 184.

z Naszym Kolegą z departamentu Jura<sup>13</sup>.

Prefekt Doubs przesłał listy o podobnej treści do władz lokalnych w swoim departamencie: podprefekta Montbéliard oraz merów miast L'Isle, Baume-les-Dames, Besançon i Quingey<sup>14</sup>, jak również do prefekta sąsiedniego departamentu Jura. Ten zaś podziękował za zdanie na temat przejścia oficerów polskich udających się do Awinionu oraz zapowiedział, że niezwłocznie napisze do merów gmin, że

nasi nieszczęśliwi towarzysze broni powinni znaleźć, jak im zostało uczynione, przyjęcie godne ich wśród nas. Znam zbyt dobrze nastawienie Jury, aby wątpić, że mój apel nie zostanie przyjęty z entuzjazmem. Poinformuję naszego kolegę z departamentu Ain o przejściu Polaków i rekomendacjach, które skieruję do władz mojego departamentu<sup>15</sup>.

Możemy zauważyć tu zatem bardzo duże zainteresowanie, życzliwość i chęć pomocy podróżującym Polakom ze strony władz lokalnych i mieszkańców tego regionu.

### ZAŁOŻENIE I LICZEBNOŚĆ ZAKŁADU W BESANÇON

Ze względu na znaczną liczbę polskich uchodźców przebywających w Awinionie oraz przekraczanie francuskiej granicy przez kolejne kolumny Polaków, w lutym 1832 r. zdecydowano o utworzeniu dla nich nowego zakładu, właśnie w Besançon. Zakład miał być przeznaczony wyłącznie dla wojskowych. Osoby cywilne miały przebywać w tym mieście tymczasowo i po otrzymaniu pomocy udawać się w dalszą podróż do Châteauroux. Pierwszą grupę Polaków wysłano do zakładu w Besançon ze Strasburga 3 i 4 lutego, były to 224 osoby (158 oficerów i 66 podoficerów i żołnierzy), które miały tam dotrzeć 15 i 16 lutego. Od tego momentu tylko niektóre kolumny były kierowane do Awinionu po krótkim pobycie w departamencie Doubs. Większość polskich wojskowych miała pozostać w Besançon<sup>16</sup>. Już po niecałym miesiącu od utworzenia zakładu, 1 marca 1832 r., liczebność Polaków w mieście wynosiła 340 osób (252 oficerów i 88 podoficerów i żołnierzy). Dokładne dane przedstawia tabela 1.

<sup>13</sup> AD Besançon, M/819, Prefekt departamentu Haut-Rhin do prefekta departamentu Doubs, 24 stycznia 1832.

<sup>14</sup> AD Besançon, M/819, Prefekt departamentu Doubs do podprefekta okręgu Montbéliard i merów miast L'Isle, Baume-les-Dames, Besançon i Quingey, 31 stycznia 1832.

<sup>15</sup> AD Besançon, M/819, Prefekt departamentu Jura do prefekta departamentu Doubs, 2 lutego 1832.

<sup>16</sup> AM Besançon, 2J87, Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 8 lutego 1832; Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 12 lutego 1832; Zastępca Dowódcy 6 Dywizji Militarnej do mera miasta Besançon, 19 lutego 1832; Service Historique de la Défense w Vincennes (dalej: SHD Vincennes), XL52, Stan położenia wojskowych polskich przybywających do Francji, tych, którzy tworzą zakłady w Awinionie i Besançon i tych, którzy są w drodze do tych zakładów, na dzień 15 lutego 1832.

Tabela 1. Liczebność zakładu w Besançon, stan na 21 lutego i 1 marca 1832 r.

Stan liczebny w zakładzie na 21 lutego 1832								
1. Oficerowie								
	sztab główny	piechota	kawaleria	artyleria	inżynieria	administracja	gardia narodowa	razem
Podpułkownik	2	1	1					4
Major		4	3					7
Kapitan	2	22	14					38
Porucznik	1	21	22	1			2	47
Podporucznik		40	46	1	3			90
Lekarz wojskowy		2	2					4
Urzednicy wojskowi						4		4
<b>Razem, 21 lutego 1832</b>	<b>5</b>	<b>90</b>	<b>88</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	<b>194</b>
Ubyło od tego czasu								
Kapitan <sup>17</sup>			1					
<b>Zostało</b>	<b>5</b>	<b>90</b>	<b>87</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	<b>193</b>
Przybyło w tym czasie aż do 1 marca								
Major		1	1					2
Kapitan		3	10		1			14
Porucznik	1	5	11	1	1			19
Podporucznik		3	13	4				20
Lekarz wojskowy		2	2					4
<b>Razem, 1 marca 1832</b>	<b>6</b>	<b>104</b>	<b>44</b>	<b>7</b>	<b>5</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	<b>252</b>
2. Podoficerowie i żołnierze								
Podoficer		14	10				1	25
Żołnierz		22	26	1			1	50
<b>Razem, 21 lutego 1832</b>		<b>36</b>	<b>36</b>	<b>1</b>			<b>2</b>	<b>75</b>
Ubyło od tego czasu – 0								
Przybyło od tego czasu aż do 1 marca								
Podoficer		1	2			1		4
Żołnierz		2	6	1				9
<b>Razem, 1 marca 1832</b>		<b>39</b>	<b>44</b>	<b>2</b>		<b>1</b>	<b>2</b>	<b>88</b>

Źródło: SHD Vincennes, XL49, Stan liczebny zakładu uchodźców polskich w Besançon na dzień 21 lutego i 1 marca 1832 r.<sup>17</sup>

<sup>17</sup> Przeniósł się on do Awinionu.

Znaczny napływ polskich uchodźców do Besançon nastąpił wiosną 1832 r. W tym czasie zostały także utworzone filie zakładu w Lons-le-Saunier i Salins (dep. Jura) oraz Vesoul i Luxeuil (dep. Haute-Saône). Pobyt Polaków w tych miastach uzdrowiskowych mógł nastąpić dzięki specjalnym pozwoleniom władz wojskowych zakładu. Polacy pragnęli korzystać z tamtejszych wód termalnych, by leczyć obrażenia odniesione w czasie powstania oraz reumatyzm<sup>18</sup>. Polacy przebywający w tych miejscowościach podlegali tej samej władzy wojskowej co ich rodacy w Besançon, również liczba emigrantów w tych zakładach przez następny rok funkcjonowania zazwyczaj była podawana łącznie. Liczebność polskich emigrantów, w tym *dépôt*, na 1 czerwca 1832 r. przedstawiają tabele 2 i 3.

Tabela 2. Liczebność oficerów w zakładzie w Besançon, stan na 1 czerwca 1832 r.

	Piechota	Kawaleria	Artyleria piesza	Artyleria konna	Inżynieria	Sztab główny	Administracja wojskowa	Kapelani	Oddziały powstańcze (piechota)	Oddziały powstańcze (kawaleria)	Weterani i inwalidzi	Razem
Pułkownik	4											4
Podpułkownik	2	4	1							1	2	10
Major	18	15	1		1				1			36
Kapitan	43	34	1		2	4			1	8		93
Porucznik	66	64	4	4	1					14		153
Podporucznik	121	204	8	5	4				3	16		361
Lekarz wojskowy	8	7										15
Administracja wojskowa							6					6
Kapelan								7				7
<b>Razem</b>	<b>262</b>	<b>328</b>	<b>15</b>	<b>9</b>	<b>8</b>	<b>4</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>5</b>	<b>39</b>	<b>2</b>	<b>685</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: SHD Vincennes, E5 181, Lista imienna oficerów obecnych w zakładzie w Besançon na dzień 1 czerwca 1832 r.

<sup>18</sup> W XIX w. Luxeuil-les-Bains, podobnie jak Lons-le-Saunier i Salins-les-Bains, stały się ważnymi miejscowościami uzdrowiskowymi, chociaż ich rozkwit miał miejsce przede wszystkim w drugiej połowie XIX w. oraz dwudziestoleciu międzywojennym. W latach 30. XIX w. liczba kuracjuszy w Luxeuil-les-Bains dochodziła do ok. 500 osób rocznie. W 1830 r. uzdrowisko odwiedziło 230 osób, w 1831 r. – 285 osób, w 1832 r. – 319 osób, w 1833 r. – 587 osób, w 1834 r. – 585 osób, w 1835 r. – 517 osób. S. Gousset, *Thermes et baigneurs en France et en Franche-Comté: Luxeuil-les-Bains, Lons-les-Bains, Salins-les-Bains et Besançon la Mouillère du XIXème siècle, au début du XXème siècle* 1996 (praca magisterska w formie maszynopisu, dostępna w bibliotece Université de Franche-Comté w Besançon).

Tabela 3. Liczebność podoficerów i żołnierzy w zakładzie w Besançon, stan na 1 czerwca 1832 r.

		Piechota	Kawaleria i wojska specjalne	Razem
Besançon	podoficerowie	37	126	<b>294</b>
	żołnierze	54	77	
		<b>91</b>	<b>203</b>	
Salins	podoficerowie	6	3	<b>28</b>
	żołnierze	6	13	
		<b>12</b>	<b>16</b>	
Lons-Le-Saunier	podoficerowie	4	4	<b>14</b>
	żołnierze	3	3	
		<b>7</b>	<b>7</b>	
Razem		<b>110</b>	<b>226</b>	<b>336</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: SHD Vincennes, E5 181, Lista imienna podoficerów i żołnierzy obecnych w zakładzie w Besançon na dzień 1 czerwca 1832, wraz z tymi przebywającymi w Salins i Lons-le-Saunier.

Należy tu zauważyć, że nieco inaczej wyglądają zestawienia sporządzone przez samych emigrantów. Zgodnie z ich obliczeniami 6 grudnia 1832 r. w zakładach przebywały 952 osoby: 285 oficerów piechoty, 333 oficerów jazdy, 84 oficerów artylerii i inżynierii, 82 podoficerów, 140 żołnierzy, 9 kapelanów, 12 lekarzy i 7 urzędników<sup>19</sup>.

Liczba polskich wojskowych zmniejszyła się w marcu 1833 r. W lutym władze francuskie podjęły decyzję o utworzeniu nowego *dépôt* w Bergerac w departamencie Dordogne. Zdecydowano, aby wysłać tam najbardziej zaangażowane politycznie osoby z zakładów w Bourges, Awinionie i Besançon. Minister wojny zalecił komendantowi placówki w Besançon, aby grupa Polaków udająca się z jego miasta do Bergerac nie przekroczyła 300 osób, jako że należało wziąć pod uwagę przyjazd do Bergerac Polaków z innych zakładów. Wojskowi z Besançon opuścili miasto w dniach 7–11 marca 1833 r. Łącznie wyjechało wówczas do Bergerac 295 osób: 142 oficerów oraz 153 podoficerów i żołnierzy. Na liście było jeszcze 5 Polaków, ale ostatecznie musieli oni zostać w szpitalu w Besançon<sup>20</sup>. Liczebność zakładu w Besançon w połowie marca 1833 r. przedstawia tabela 4.

<sup>19</sup> Biblioteka Czarotorskich w Krakowie, rkps 5313 IV, Zakład w Besançon, Salin i Lons le Saunier w dniu 6 grudnia 1832, k. 297–324.

<sup>20</sup> AD Besançon, M/814, Lista imienna uchodźców wszystkich stopni wyjeżdżających z Besançon, aby udać się do zakładu w Bergerac od 7 do 11 marca 1833 wykonując rozkazy ministra wojny, 13 marca 1833; AD Besançon, M/813, Minister wojny do komendanta zakładu w Basançon, 17 marca 1833; R. Bielecki, *op. cit.*, s. 32.



Tabela 4. Stan liczebny oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich tworzących zakład w Besançon i jego filie w Salins, Lons-le-Saunier i Vesoul, stan na 13 marca 1833 r.

	Oficerowie	Podoficerowie i żołnierze	Razem
Besançon (Doubs)	518	40	<b>558</b>
Salins (Jura)	46	36	<b>82</b>
Lons-le-Saunier (Jura)	33	4	<b>37</b>
Dole (Jura)	12	2	<b>14</b>
Vesoul (Haute-Saône)	18	-	<b>18</b>
Luxeuil (Haute-Saône)	12	2	<b>14</b>
	<b>639</b>	<b>84</b>	<b>723</b>

Źródło: AD Besançon, M/817, Stan liczebny oficerów polskich tworzących zakład w Besançon i jego filie w Salins, Lons-le-Saunier i Vesoul, 13 marca 1833; Stan liczebny podoficerów i żołnierzy polskich tworzących zakład w Besançon i jego filie w Salins, Lons-le-Saunier i Vesoul, 13 marca 1833 r.

Od 1 kwietnia 1833 r. polscy emigranci wojskowi mieli przejść pod nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś na miejscu podlegać władzy prefekta departamentu i merów miast. Polacy mieszkający w Besançon mieli zatem znaleźć się pod władzą prefekta departamentu Doubs. Po otrzymaniu rozporządzenia ministra z dnia 19 marca 1833 r. prefekt miał wątpliwości co do sytuacji Polaków, którzy podlegali zakładowi w Besançon, ale przebywali w miastach sąsiednich departamentów: Lons-le-Saunier, Salins i Dole w dep. Jura oraz Vesoul, Gray i Luxeuil w dep. Haute-Saône. Wówczas minister zdecydował, że przebywający tam emigranci nie będą przeniesieni do Besançon ze względu na możliwe niedogodności, ale zostaną w dotychczasowych miastach i od 1 kwietnia będą podlegali prefektom tych departamentów, nie zaś prefektowi Doubs. W ten sposób, począwszy od 1 kwietnia 1833 r., prawie 170 osób przestało formalnie należeć do zakładu w Besançon<sup>21</sup>.

W związku z przejściem polskich emigrantów pod nadzór cywilny została powołana komisja do przeprowadzenia rewizji ich stopni wojskowych oraz prawa do zasiłku, zgodnie z art. 10 instrukcji z 19 marca 1833 r. Została ona utworzona na podstawie okólnika prefekta Doubs z dnia 22 marca, miała zebrać się 30 marca 1833 r.<sup>22</sup>

Dnia 31 marca 1833 r. wszyscy polscy emigranci zostali zobowiązani do pojawienia się w Besançon na przeglądzie. Mieli być poinformowani o przejściu pod nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także zostać ponownie policzeni.

<sup>21</sup> AD Besançon, M/813, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 21 marca 1833.

<sup>22</sup> AM Besançon, 2J87, Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 26 marca 1833.

Tabela 5 przedstawia liczebność polskich emigrantów w zakładzie w Besançon na początku kwietnia 1833 r.

Tabela 5. Liczba polskich emigrantów w zakładzie w Besançon, stan na 1 kwietnia 1833 r.

	Liczebność z dnia 7 lutego polskich uchodźców zależnych od zakładu głównego w Besançon i mieszkających w:						Przybyli między 7 lutego a 31 marca	Do odjęcia ci, którzy:			Liczebność na podstawie przeglądu z 31 marca				
	Besançon	Salins	Lons-le-Saunier	Vesoul	Razem	Razem		Przeniesi się do Bergerac między 7 a 11 marca	Przeszli pod nadzór prefektów innych dep.	Razem	Obecni 31 marca	Zgłosili się w dniach 1-5 kwietnia	chorzy	Nieobecni za lub bez pozwolenia	Razem
Generał dywizji	1	-	-	-	1	-	1	-	1	1	-	-	-	-	
Generał brygady	1	-	-	-	1	-	1	-	-	-	1	-	-	1	
Pułkownik	5	-	-	1	6	-	6	-	1	1	5	-	-	5	
Podpułkownik	11	3	1	-	15	-	15	2	5	7	7	-	1	8	
Major	33	5	3	1	42	-	42	4	13	17	22	-	1	25	
Kapitan	116	9	6	1	132	-	132	10	28	38	79	7	1	94	
Porucznik	160	7	22	2	191	-	191	34	39	73	102	11	1	118	
Podporucznik	354	21	24	8	407	5	412	92	60	152	235	7	4	260	
<b>Razem</b>	<b>681</b>	<b>45</b>	<b>56</b>	<b>13</b>	<b>795</b>	<b>5</b>	<b>800</b>	<b>142</b>	<b>147</b>	<b>289</b>	<b>451</b>	<b>25</b>	<b>7</b>	<b>28</b>	<b>511</b>
Podoficer	80	7	2	-	89	-	89	51	27	78	10	-	1	11	
Żołnierz	128	16	5	-	149	1	150	102	18	120	30	-	-	30	
<b>Razem</b>	<b>208</b>	<b>23</b>	<b>7</b>	<b>-</b>	<b>238</b>	<b>1</b>	<b>239</b>	<b>153</b>	<b>45</b>	<b>198</b>	<b>40</b>	<b>-</b>	<b>1</b>	<b>41</b>	
<b>Razem</b>	<b>889</b>	<b>68</b>	<b>63</b>	<b>13</b>	<b>1033</b>	<b>6</b>	<b>1039</b>	<b>295</b>	<b>192</b>	<b>487</b>	<b>491</b>	<b>25</b>	<b>8</b>	<b>28</b>	<b>552</b>

Źródło: AD Besançon, M/817, Stan liczebny na dzień 1 kwietnia 1833 ze wskazaniem zmian, które nastąpiły od dnia 7 lutego według kontroli dostarczonych przez administrację wojskową i przeglądu dyscypliny mającego miejsce 31 marca.

## ORGANIZACJA ZAKŁADU I ŻYCIE CODZIENNE EMIGRANTÓW

Warto przyjrzeć się, jak wyglądała organizacja zakładu dla polskich wojskowych w Besançon oraz ich życie codzienne w tym okresie.

Przede wszystkim, aż do 1 kwietnia 1833 r. zakład podlegał francuskiemu Ministerstwu Wojny. Był zarządzany przez komendanta wojskowego, funkcję tę pełnił generał Charles Antoine Morand (1771–1835), pochodzący z Pontarlier. Karierę wojskową rozwinął on w epoce napoleońskiej, poparł Napoleona w czasie Stu Dni. Po powrocie Burbonów na tron udał się na wygnanie, w latach 1816–1819 przebywał w Królestwie Polskim. Jego żoną była bowiem Polka, Emilia Parys, którą poślubił w 1808 r. w Warszawie. Po powrocie do Francji osiedlił się w Montbenoît w departamencie Doubs. Po rewolucji lipcowej wrócił do aktywności militarnej. Był dowódcą 6 Dywizji Militarnej w Besançon<sup>23</sup>. Z wielką życzliwością odnosił się do Polaków będących pod jego nadzorem<sup>24</sup>.

Bezpośrednim komendantem zakładu, mającym stały kontakt z Polakami, był pułkownik baron Mathieu. To właśnie do niego zwracali się Polacy w celu załatwienia swoich spraw. Funkcję komendantów niższego szczebla pełnili sami Polacy. Początkowo polscy wojskowi byli podzieleni przede wszystkim na kompanie kawalerii i piechoty, zachowały się także dawne podziały pułkowe. Dotychczasowi dowódcy i wyżsi oficerowie cieszyli się dużym szacunkiem i zaufaniem oficerów niższego szczebla. Bez wątplenia miała tu znaczenie niepewność co do dalszego losu polskiej emigracji. Młodszy oficerowie wierzyli, że ich dawni dowódcy są lepiej zorientowani w bieżącej sytuacji.

Wkrótce polscy emigranci powołali do życia własne organy: Radę Polaków w Besançon i Sąd Honorowy. Rada Polaków stanowiła organ samorządowy, zajmujący się załatwianiem spraw emigrantów, rozpatrywaniem ich skarg, utrzymywaniem kontaktu z władzami francuskimi, innymi zakładami oraz polskimi instytucjami w Paryżu. Pierwsze posiedzenie Rady miało miejsce już 20 marca 1832 r. Jej prezesem został pułkownik Ludwik Oborski, niekwestionowany autorytet wśród emigrantów, który później skutecznie przekona swoich rodaków do udziału w wyprawie frankfurckiej. Reprezentanci Rady spotykali się trzy razy w tygodniu, zaś raz w miesiącu odbywało się zebranie wszystkich członków zakładu. W Besançon działał także Sąd Honorowy rozstrzygający liczne spory między emigrantami<sup>25</sup>.

Polacy wydawali własne czasopismo „Pismo Wzajemnego Oświecania się”, znane także pod tytułem „Broszury Bezansońskie” lub „Tygodnik Bezansoński”. Było wydawane od 13 stycznia do 7 kwietnia 1833 r. Redaktorzy czasopiśma i czytelnicy sympatyzowali z ruchem karbonarskim. Poglądy karbonariuszy

<sup>23</sup> *Dictionnaire des parlementaires français de 1789 à 1889*, t. 4, Paris 1891, s. 425.

<sup>24</sup> J.A. Potrykowski, *Tulactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, t. 1, Kraków 1974, s. 97, 104.

<sup>25</sup> A. Karpińska, *op. cit.*, s. 186–191.

były wówczas bardzo popularne wśród Polaków z Besançon. Pismo zakończyło swoją działalność wraz z wyruszeniem jego twórców i czytelników na wyprawę frankfurcką<sup>26</sup>.

Ważnym wydarzeniem była comiesięczna wypłata zasiłku. Na początku każdego miesiąca polscy uchodźcy byli zwoływani na wyznaczony plac publiczny w celu otrzymania pieniędzy, tym samym była sprawdzana ich obecność. Pisał o tym w swoim dzienniku Józef Alfons Potrykowski, który skrupulatnie odnotowywał dni otrzymywania zasiłków podczas swojego pobytu w Besançon. Miejscem zbiórki dla polskich wojskowych był plac Granvelle, od 1 kwietnia musieli udać się w tym celu do prefektury<sup>27</sup>. Wysokość zasiłku była uzależniona od stopnia wojskowego – generałowie otrzymywali 3 fr. dziennie, wyżsi oficerowie – 2 fr., kapitanowie, porucznicy i podporucznicy – 1,5 fr., podoficerowie i żołnierze poniżej 1 fr. dziennie<sup>28</sup>. Taryfa zasiłków z 19 marca 1833 r. częściowo zmieniała te stawki, które odtąd miały wyglądać następująco: ministrowie, generałowie – 5 fr. dziennie; pułkownicy, pozostali wyżsi oficerowie – 2 fr.; kapitanowie, porucznicy, podporucznicy – 1,5 fr., podoficerowie i żołnierze – 0,75 fr. dziennie<sup>29</sup>. Stawka dla niższych oficerów, podoficerów i żołnierzy była bardzo niska, dlatego korzystali oni z pomocy miejscowego komitetu polsko-francuskiego oraz pomocy swoich rodaków. Niestety, zaciągali też długi u mieszkańców Besançon.

Ze względu na niższe koszty życia lub konflikty ze swoimi rodakami kilkunastu Polaków przeniosło się do sąsiednich miejscowości, po uzyskaniu pozwolenia władz zakładu. Przykładowo, w październiku 1832 r. w Montbéliard zamieszkał Tomasz Kraskowski, po miesiącu dołączył do niego Michał Jawoysz<sup>30</sup>. Pod koniec 1832 r. do Baume-les-Dames przeprowadził się Tadeusz Lipski, a w kwietniu 1833 r. Dominik Saski<sup>31</sup>. W lutym 1833 r. pięciu Polaków zamieszkało w Byans: Antoni Konopacki, Paweł Siedlecki, Ignacy Parys, Ignacy Iwaszkiewicz i Andrzej Karpowicz<sup>32</sup>. Poza Besançon zamieszkałi jeszcze Łukasz Jaśniewicz i Maciej Roguski (w Saint-Vit), Marceli Olszewski

<sup>26</sup> L. Gocel, *Les débuts de la presse de la grande émigration polonaise en France et son caractère clandestin (1832–1833)*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine”, 1968, 15, 2, s. 311–314.

<sup>27</sup> J.A. Potrykowski, *op. cit.*

<sup>28</sup> C. Mondonico-Torri, *Les réfugiés en France sous la Monarchie de Juillet: l’impossible statut*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine”, 2000, 47, 4, s. 737.

<sup>29</sup> AD Besançon M/818, Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, 19 marca 1833.

<sup>30</sup> AD Besançon, M/826, Podprefekt okręgu Montbéliard do prefekta departamentu Doubs, 19 marca 1833; Tomasz Kraskowski do prefekta departamentu Doubs, 28 marca 1833; Podprefekt okręgu Montbéliard do prefekta departamentu Doubs, 25 marca 1833; Mer miasta Montbéliard do prefekta departamentu Doubs, 25 marca 1833.

<sup>31</sup> AD Besançon, M/820, Mer miasta Baume-les-Dames do prefekta departamentu Doubs, 13 kwietnia 1833.

<sup>32</sup> AD Besançon, M/820, Mer miasta Byans do prefekta departamentu Doubs, 18 lutego 1833; AD Besançon, M/813, Antoni Konopacki do komendanta zakładu dla oficerów polskich w Besançon, 28 lutego 1833; Zaświadczenie mera gminy Byans, 11 marca 1833.

(w Pontarlier), Stanisław Odelski (w Torpes), Jakub Krasuski (w Osselle), Jan Beścicki (w Grandfontaine)<sup>33</sup>.

Pobyty Polaków w Besançon i innych zakładach na terytorium Francji był bez wątpienia etapem przejściowym. Polacy nie wiedzieli, jakie plany ma wobec nich rząd francuski. W oczekiwaniu na rozwój wydarzeń musieli sami zorganizować sobie życie codzienne.

Mimo niepewności dalszego losu już wówczas emigranci zaczęli spotykać się z miejscowymi dziewczętami oraz tworzyć pierwsze relacje miłosne. Znaczną część emigrantów stanowili ludzie młodzi i stanu wolnego, mający za sobą bohaterską przeszłość. Nie należy się zatem dziwić, że wzbudzali duże zainteresowanie wśród Francuzek. Jednak ze względu na status uchodźcy politycznego i uzależnienie od zasiłku rządowego mieli oni powodzenie raczej u kobiet z niższych stanów społecznych, często samodzielnie zarabiających na życie. W opinii Polaków umówienie się na spotkanie było łatwiejsze we Francji niż w kraju, jako że Francuzki cechowały się większą otwartością niż Polki. Francuzki nie wahały się same zainicjować znajomości, gdy któryś z Polaków im się spodobał. Pisał o tym Szymon Konarski: „[...] wieczorem wyszedłem na plac Granvelle. Chodzą trzy panny znane mi z widzenia, z profesji haftarki, krawaczki. Poprzednio Gąsowski mówił mi o nich, że chcą mnie zaznajomić z nimi. Dały zresztą znak, że idą na Chamar, miejsce rendez-vous [...] Szczęśliwa Francjo! Co by to w Polsce trzeba, żeby zacząć z kim chodzić na taki spacer?”<sup>34</sup>.

Poza tym Polacy spędzali czas wspólnie, organizowali spotkania towarzyskie. Należy bowiem pamiętać, że między polskimi emigrantami zachowały się bliskie relacje, jeszcze z czasów służby wojskowej w armii Królestwa Polskiego i wspólnej walki w powstaniu. Utrwały się one w czasie podróży przez państwa niemieckie oraz w trakcie kilkunastu miesięcy pobytu w zakładzie w Besançon. Jeden z polskich emigrantów, Szymon Konarski, w swoim dzienniku wiele miejsca poświęcił na opisanie stylu życia większości Polaków w tym czasie. Otóż Polacy spotykali się w kawiarniach lub prywatnych kwaterach, często pili alkohol i grali w karty. Niestety, często tracili w ten sposób pieniądze w pierwszych dniach po otrzymaniu zasiłku, nie opłacając wcześniej kosztów kwater i wyżywienia u mieszkańców Besançon. W czasie spotkań czytali gazety oraz rozmawiali o sprawach politycznych, co wywoływało liczne konflikty. Zwiedzali także okolicę oraz spędzali czas nad rzeką. Konarski często narzekał też na nudę i bezczynność<sup>35</sup>.

Jednak niektórzy polscy emigranci pragnęli spędzić ten czas pożytecznie. Wyżsi oficerowie organizowali kursy doszkalające związane z wojskowością (matematyka, rysunek techniczny itp.), które mogłyby przydać się w przyszłości. Chodziło jednak głównie o zorganizowanie czasu młodym ludziom, aby

<sup>33</sup> AD Besançon, M/817, Prefekt departamentu Doubs do podprefektów okręgów: Montbéliard i Pontarlier oraz merów gmin: Torpes, Osselle, Saint-Vit, Grandfontaine, Monferrand i Byans, 7 maja 1833.

<sup>34</sup> S. Konarski, *Dziennik z lat 1831–1834*, Wrocław 1973, s. 122–123.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 97–174.

z beczynności nie zajmowali się pijaństwem i hazardem. Polacy mogli uczyć się także języka francuskiego<sup>36</sup> oraz korzystać z bibliotek miejskich czy uczestniczyć w zajęciach uniwersyteckich jako wolni słuchacze. Na przykład Aleksander Szuszkiewicz w czasie pobytu w Besançon zapisał się na tamtejszy uniwersytet i uczęszczał na zajęcia z filozofii, literatury francuskiej i historii<sup>37</sup>.

2 kwietnia 1833 r. grupa oficerów artylerii z zakładu w Besançon wspólnie złożyła prośbę o przeniesienie z Besançon do Tuluzji, aby tam doskonalili swoje umiejętności wojskowe. Na podaniu znalazło się 12 nazwisk: Dionizy Masłowski, Michał Horain, Edward Bieliński, Norbert Izbicki, Stanisław Bagieński, Stanisław Frehze, Ignacy Maciejowski, Franciszek Midwoch, Wojciech Lipiński, Jan Łabanowski i Dominik Bielski, Wincenty Babiawski. Jednak zanim otrzymali odpowiedź, zakład w Besançon został rozwiązany, a oni wysłani do Bretanii<sup>38</sup>.

#### WYPRAWA FRANKFURCKA I ROZWIĄZANIE ZAKŁADU W BESANÇON

Wydawało się, że Polacy spędzają wolny czas jedynie na rozrywce, dlatego prawdziwym zaskoczeniem dla władz francuskich była ucieczka z zakładu w Besançon, do której doszło 7 kwietnia 1833 r., w Niedzielę Wielkanocną. Ponad 400 Polaków, pod dowództwem pułkownika Ludwika Oborskiego, wyruszyło wówczas w kierunku Szwajcarii, by wziąć udział w tzw. wyprawie frankfurckiej.

Polscy emigranci przebywający w Besançon byli bardzo zaangażowani politycznie. Pozostawali w kontakcie ze swoimi rodakami w innych zakładach i Paryżu, interesowali się bieżącymi wydarzeniami w Europie. Dzięki entuzjastycznemu przyjęciu w państwach niemieckich, przychylności Francuzów oraz kontaktom ze spiskowcami włoskimi znaczna część dawnych wojskowych wierzyła w solidarność narodów europejskich i możliwość wywołania wspólnej rewolucji w Europie.

Nastroje te bez wątpienia wpłynęły na decyzję o wzięciu udziału w wyprawie do Frankfurtu w kwietniu 1833 r. Już pod koniec marca do Polaków w Besançon dochodziły pogłoski o możliwych wystąpieniach w państwach niemieckich. Na wieść o wybuchu rewolucji we Frankfurcie nad Menem postanowili udzielić pomocy niemieckim rewolucjonistom, mimo dochodzących informacji o ich słabym przygotowaniu do walki<sup>39</sup>.

Na wyprawę frankfurcką wyruszyli nie tylko Polacy przebywający w Besançon, ale także ci mieszkający w sąsiednich miejscowościach. W wyprawie

<sup>36</sup> J.A. Potrykowski, *op. cit.*, s. 102, 119.

<sup>37</sup> AD Besançon, M/817, Aleksander Szuszkiewicz do prefekta departamentu Doubs, 7 maja 1833.

<sup>38</sup> AD Besançon, M/814, Lista imienna polskich oficerów artylerii i inżynierii pragnących skorzystać z pozwolenia ministerialnego zmiany *dépôt* z Besançon na *dépôt* w Tuluzji, 2 kwietnia 1833; AD Besançon, M/817, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 26 kwietnia 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 18 maja 1833; Prefekt departamentu Doubs do ministra spraw wewnętrznych, 20 maja 1833.

<sup>39</sup> A. Karpińska, *op. cit.*, s. 192–196.

wzięło udział 5 polskich oficerów przebywających w miejscowości Ornans w pobliżu Besançon, a także Polacy z sąsiedniego departamentu Haute-Saône: 9 polskich oficerów z Vesoul oraz 13 oficerów i 2 żołnierzy, którzy mieszkali w Luxeuil<sup>40</sup>. W Szwajcarii do tej grupy dołączyło jeszcze 41 osób, które 9 kwietnia wyruszyły z zakładu w Dijon<sup>41</sup>.

Opuszczenie zakładu przez Polaków wywołało poruszenie władz francuskich, zarówno na szczeblu rządowym, jak i lokalnym. Minister spraw wewnętrznych i minister spraw zagranicznych mieli zebrać informacje na temat wyjazdu emigrantów do Szwajcarii, aby ocenić skalę zagrożenia z ich strony oraz wpływ ich wyprawy na stosunki z innymi państwami europejskimi<sup>42</sup>.

Szczególną rolę musiały odegrać także władze lokalne w departamencie Doubs. Już 8 kwietnia zamknięto bramy miejskie, aby Polacy nie opuszczali Besançon, oraz sprawdzano dokładnie tych, którzy wracali do miasta<sup>43</sup>. Na 9 kwietnia 1833 r. prefekt wyznaczył przegląd nadzwyczajny, aby sprawdzić, ilu Polaków pozostało w zakładzie. Liczbę polskich emigrantów tego dnia przedstawia tabela 6.

Tabela 6. Liczba polskich emigrantów w zakładzie w Besançon, stan na 9 kwietnia 1833 r.

	Obecni	Nieobecni	Razem
Generał brygady	1	-	1
Pułkownik	2	3	5
Podpułkownik	2	6	8
Major	11	12	23
Kapitan	19	70	89
Porucznik	18	92	110
Podporucznik	53	206	259
<b>Razem</b>	<b>106</b>	<b>389</b>	<b>495</b>
Podoficer	3	7	10
Żołnierz	5	25	30
Razem	<b>8</b>	<b>32</b>	<b>40</b>
<b>Razem</b>	<b>114</b>	<b>421</b>	<b>535</b>

Źródło: AD Besançon, M/817, Stan liczebny na dzień 9 kwietnia według przeglądu nadzwyczajnego.

<sup>40</sup> AD Besançon, M/813, Prefekt departamentu Haute-Saône do prefekta departamentu Doubs, 12 kwietnia 1833.

<sup>41</sup> Szczegółową relację z tych wydarzeń umieścił w swoich wspomnieniach jeden z polskich oficerów, Jan Bartkowski, który wyruszył na wyprawę frankfurcką z Dijon. J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1967, s. 161–245.

<sup>42</sup> Archives diplomatiques du Ministère des Affaires Étrangères w La Courneuve, 38MD Pologne/35, Minister spraw wewnętrznych do ministra spraw zagranicznych, 10 kwietnia 1833.

<sup>43</sup> J.A. Potrykowski, *op. cit.*, s. 207.

Dnia 14 kwietnia 1833 r. komisarz policji w Besançon odwiedził wszystkich gospodarzy, u których Polacy wynajmowali kwatery, aby sprawdzić dane i zachowanie się Polaków w miejscu zamieszkania. Według jego raportu w samym mieście i okolicznych dzielnicach Chaprais i Saint-Ferjeux przebywało wówczas 99 Polaków. Do raportu komisarz dołączył spis Polaków z ich adresami w mieście oraz nazwiskami gospodarzy<sup>44</sup>. Kilkunastu nadal mieszkało w pobliskich miejscowościach na podstawie wcześniejszego pozwolenia prefekta.

Jednocześnie 16 kwietnia 1833 r. prefekt, powołując się na ustawę z 21 kwietnia 1832 r. i otrzymane depesze ministra spraw wewnętrznych z 13 i 14 kwietnia 1833 r., wydał obwieszczenie, że Polacy, którzy znaleźli się w Szwajcarii, nie będą już mogli zostać przyjęci na terytorium Francji. Gdyby jednak przedostali się do Francji, mieli zostać zatrzymani i odesłani do Besançon, podobnie jak ci, który nie zdążyli jeszcze udać się do Szwajcarii<sup>45</sup>. Z tego względu prefekt departamentu Doubs zalecił podprefektowi okręgu Pontarlier, znajdującego się tuż przy granicy, szczególną czujność. Gdyby Polacy pojawili się w jego okręgu, mieli zostać zatrzymani i pod eskortą żandarmerii przyprowadzeni do Besançon<sup>46</sup>.

Polacy zostali poinformowani o tych zarządzeniach przez specjalnie przygotowane dla nich obwieszczenie, które przypominało o przepisach zawartych w dwóch instrukcjach z 19 marca 1833 r., zgodnie z którymi uchodźca, który opuścił zakład bez pozwolenia, ma być pozbawiony zasiłku i wykreślony z kontroli oraz ma zakaz przebywania w wyznaczonych miastach i departamentach przygranicznych. Obwieszczenie wspominało też o depeszy ministra spraw wewnętrznych z 10 kwietnia o obowiązku prefektów dotyczącym przesłania nazwisk Polaków, którzy udali się do Szwajcarii, wykreśleniu ich z kontroli i podjęciu działań, aby uniemożliwić im powrót do Francji; o depeszy ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 kwietnia o konieczności zatrzymania tych, którzy jeszcze nie przekroczyli szwajcarskiej granicy<sup>47</sup>.

W ciągu następnych dni część Polaków wróciła do Besançon<sup>48</sup>. Do 25 kwietnia 1833 r. zostało przywróconych na listę polskich uchodźców 31 osób, które

---

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 211; AD Besançon, M/818, Raport komisarza policji miasta Besançon sporządzony dla prefekta departamentu Doubs, 14 kwietnia 1833.

<sup>45</sup> AD Besançon, M/814, Obwieszczenie prefekta departamentu Doubs, 16 kwietnia 1833.

<sup>46</sup> AD Besançon, M/813, Podprefekt okręgu Pontarlier do prefekta departamentu Doubs, 19 kwietnia 1833; Prefekt departamentu Doubs do podprefekta okręgu Pontarlier, 20 kwietnia 1833.

<sup>47</sup> AD Besançon, M/818, Obwieszczenie do Polaków różnych kategorii, bez daty.

<sup>48</sup> Na liście prefekta departamentu Doubs wysłanej do ministra wojny z dnia 15 kwietnia było już nie 421, a 418 osób nieobecnych: 386 oficerów i 32 podoficerów i żołnierzy. SHD Vincennes, XL53, Lista imienna oficerów, podoficerów i żołnierzy uchodźców polskich, którzy opuścili zakład w Besançon, bez legalnego pozwolenia 7 kwietnia 1833 i zostali wykreśleni z kontroli przez prefekta departamentu Doubs, 15 kwietnia 1833.



przedstawiły usprawiedliwienie nieobecności na przeglądzie z 9 kwietnia lub zaświadczenie o nieopuszczeniu zakładu. Wśród nich byli też tacy, którzy wyruszyli na wyprawę frankfurcką, ale później zrezygnowali z udziału w niej. Przedstawiali oni zaświadczenia od znajomych Francuzów – mieszkańców okolicznych wsi, że u nich spędzali Święta Wielkanocne. Mimo wątpliwości władz francuskich co do prawdziwości tych zaświadczeń, zostali oni przywróceni na listę uchodźców w zakładzie<sup>49</sup>.

25 kwietnia 1833 r. zakład w Besançon liczył więc 145 osób: 137 oficerów i 8 podoficerów i żołnierzy<sup>50</sup>. Na przełomie kwietnia i maja zostały doliczone jeszcze 2 osoby: 1 podoficer i 1 żołnierz. Liczebność zakładu w dniu 6 maja 1833 r. przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Liczebność emigrantów polskich należących do zakładu w Besançon, stan na 6 maja 1833 r.

	Obecni w Besançon	Nieobecni				Razem nieobecni	Razem
		W szpitalach	Po uzyskaniu zgody				
			w dep.	poza dep.			
Marszałek	1	-	-	-	-	1	
Pułkownik	2	-	-	-	-	2	
Podpułkownik	2	-	-	-	-	2	
Major	9	-	1	2	3	12	
Kapitan	22	1	5	2	8	30	
Porucznik	24	-	3	-	3	27	
Podporucznik	53	2	6	2	10	63	
<b>Razem</b>	<b>113</b>	<b>3</b>	<b>15</b>	<b>6</b>	<b>24</b>	<b>137</b>	
Podoficer	4	-	-	-	-	4	
Żołnierz	6	-	-	-	-	6	
<b>Razem</b>	<b>10</b>					<b>147</b>	

Źródło: AD Besançon, M/818, Liczebność z podziałem na stopnie wojskowe oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich należących do zakładu w Besançon, na dzień 6 maja 1833 r.

To właśnie osoby, które pozostały w Besançon, poniosły przykre konsekwencje decyzji swoich rodaków: zostały poddane nadzorowi, nie mogły opuścić miasta; kolejna komisja sprawdzała ich rysopisy i stopnie wojskowe, aby

<sup>49</sup> J. A. Potrykowski, *op. cit.*, s. 212.

<sup>50</sup> AD Besançon, M/817, Liczebność na dzień 25 kwietnia 1833 zakładu dla polskich uchodźców wojskowych z zaznaczeniem zmian, które nastąpiły między tymi cudzoziemcami od daty poprzedniego stanu ustalonego na podstawie przeglądu nadzwyczajnego z dnia 9 kwietnia.

przygotować nowe zaświadczenia imienne<sup>51</sup>. Ucieczka Polaków wywołała także gwałtowne reakcje wśród mieszkańców miasta – ich wierzycieli, którzy wraz z opuszczeniem Francji przez swoich dłużników stracili nadzieję na odzyskanie należności. W ten sposób pisał o tym Józef Alfons Potrykowski:

(8 kwietnia) Przez ten cały dzień dłużników ciągle wyszukiwali kredytorowie. Krzyki, łajania najgorszymi, jakie tylko sobie można wyobrazić wyrazami, przekleństwa z płaczem zmieszane wszędzie się prawie dawały słyszeć. Tu można zrobić krótką uwagę. Jakkolwiek bądź naszych kolegów święte dążenia do wolności zasługują na większą pamięć, jakkolwiek czyste są ich zamiary i godne Polaków, wyznać jednak potrzeba z największym żalem, że wieczną przyniesli hańbę emigracji naszej, wieczną zakałą honorowi naszego narodu. Długi, jakie się do 30 000 franków okazały, zaciągane na rzeczy mniej potrzebne, na zbytki i swawolę, sprawiły to, że pozostali przejść nie mogli przez ulicę, aby nie widzieć płaczących, narzekających i przeklinających Polaków. Nikt im nie nagania, że wyszli: wyszli jako synowie wolności, by się bić za uciemienie swej matki, ale jako czcicielom honoru, jako walecznym, należało wprzód oddać to, co pozabierali bezpłatnie, co pomarnowali, co się zadłużyli. Niehonorowy nie pojmuje wolności, bo ją nadużywa, synem jej zwać się nie może, bo wolność wspiera się na honorze narodowym. Ciężko zatem przyjdzie się odpowiedzieć w swym czasie w obliczu ojczyzny, naganiającej tak podły postępek swych wychowañców<sup>52</sup>.

Pod koniec kwietnia wierzyciele Polaków zwrócili się do mera Besançon i prefekta departamentu Doubs z pytaniem o możliwość zwrotu im chociaż części należności z zasiłku, który przysługiwałyby Polakom za siedem dni kwietnia. Prefekt przekazał to pytanie do ministra spraw wewnętrznych. Podobnie uczynił prefekt departamentu Haute-Saône w sprawie długów Polaków, którzy opuścili Vesoul i Luxeuil. Minister wyjaśnił, że zgodnie z przepisami nie ma możliwości dokonywania potrąceń z zasiłków dla uchodźców na spłatę ich długów<sup>53</sup>. Dopiero w późniejszych ustawach przewidziano taką ewentualność.

Co ciekawe, większość gazet francuskich, które generalnie były zainteresowane sprawami polskimi od czasu powstania, raczej nie informowała na swoich łamach o wyruszeniu Polaków do Szwajcarii. Anna Owsieńska przypuszcza, że miała tu miejsce presja rządu, aby nie przekazywać ludności wiadomości na ten temat. Również prasa liberalna wolała nie poruszać tego tematu wobec kompletnego fiaska wyprawy<sup>54</sup>.

Opuszczenie Besançon przez większość zamieszkałych tam Polaków przyspieszyło decyzję rządu francuskiego o rozwiązaniu zakładu w tym mieście i wysłaniu pozostałych emigrantów do odległych departamentów. Władze francuskie zdawały sobie bowiem sprawę, że nie są w stanie w odpowiedni sposób kontrolować tak dużych grup Polaków podatnych na hasła rewolucyjne. Najlepszym rozwiązaniem było więc wysłanie ich do departamentów położonych jak

<sup>51</sup> J.A. Potrykowski, *op. cit.*, s. 207–214.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>53</sup> AM Besançon, 2J87, Prefekt departamentu Doubs do mera Besançon, 5 maja 1833; Prefekt departamentu Doubs do mera Besançon, 21 czerwca 1833.

<sup>54</sup> A. Owsieńska, *op. cit.*, s. 568.

najdalej od wschodnich granic Francji i umieszczenie w małych grupach w kilku miastach pod nadzorem władz lokalnych.

Na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 maja 1833 r. oficerowie z zakładu w Besançon mieli zostać wysłani do Caen w departamencie Calvados w Normandii i do Saint-Brieuc w departamencie Côtes-du-Nord w Bretanii, zaś podoficerowie do Bergerac w departamencie Dordogne.

W liście do prefekta departamentu Doubs z 3 maja 1833 r. minister spraw wewnętrznych informował go o swojej decyzji dotyczącej rozwiązania zakładu, do czego skłoniły go raporty przesyłane przez prefekta od czasu wyprawy frankfurckiej. Nakazał wysłanie oficerów do Caen i Saint-Brieuc, tam prefekci mieli ich rozdzielić na kilka miejscowości na swoim terenie. Podoficerowie i żołnierze mieli zostać wysłani do istniejącego od dwóch miesięcy zakładu w Bergerac. Prefekt miał ich podzielić na małe pododdziały pod kierownictwem oficerów, których darzył zaufaniem. Przed wyjazdem prefekt miał im wypłacić zasiłki do dnia ich obecności w Besançon, za pozostałą część miesiąca mieli oni otrzymać zasiłek już po dotarciu na miejsce. Miał on także za zadanie wysłać prefektom Calvados i Côtes-du-Nord zaświadczenia imienne skierowanych do nich oficerów oraz listę imienną zawierającą informacje o tych, którzy wymagali szczególnego nadzoru. Prefekt miał również porozumieć się z władzami wojskowymi, aby wyjazd Polaków nie stał się powodem wystąpień, które zakłóciłyby spokój publiczny. Miał poinformować o podróży Polaków prefektów departamentów, przez które będą oni przejeżdżać. Cała podróż miała być tak zorganizowana, by zakwaterowanie odbywało się w większych miastach na trasie<sup>55</sup>.

Trzeba tu wspomnieć, że 3 maja 1833 r. również prefekt Côtes-du-Nord otrzymał postanowienie ministra spraw wewnętrznych o skierowaniu Polaków z Besançon do jego departamentu. Swoją decyzję o wysłaniu polskich emigrantów do Bretanii uzasadniał przede wszystkim zbyt bliską odległością Besançon od granicy ze Szwajcarią. Uważał on, że Polacy wciąż utrzymywali kontakty ze swoimi rodakami w tym kraju i mogłoby to doprowadzić do kolejnych niepożądanych działań z ich strony. Minister poinformował prefekta, że około 70 polskich oficerów przeniesie się do jego departamentu, a po ich dotarciu do Saint-Brieuc prefekt ma ich rozdzielić na podległym sobie terenie według własnego uznania. Minister zdecydował o podzieleniu ich na mniejsze oddziały, które miały wyruszyć w drogę w pewnym odstępie czasu, żeby zapobiec niedogodnościom związanym z przemieszczaniem się tak dużej grupy. Miało to również dać czas prefektowi na przygotowanie się do ich przyjazdu. W swoim liście do prefekta Côtes-du-Nord minister zawarł te same informacje co w liście do prefekta Doubs – w chwili wyjazdu z Besançon Polacy mieli otrzymać zasiłki za te dni maja, które spędzili w mieście, pieniądze za pozostałe dni maja mieli otrzymać

<sup>55</sup> AD Besançon, M/817, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 3 maja 1833.

już w Bretanii. Przekazał także prefektowi Côtes-du-Nord, że prefekt departamentu Doubs prześle mu zaświadczenia imienne każdego z Polaków oraz listę imienną z informacjami na ich temat. Prefekt departamentu Côtes-du-Nord miał poinformować ministra o przyjeździe Polaków i nastrojach ludności z tym związanych. Był on także zobowiązany powziąć środki, aby spodziewane przybycie polskich emigrantów nie stało się pretekstem do zakłócenia porządku publicznego<sup>56</sup>. Zapewne podobne informacje otrzymali prefekci departamentów Calvados i Dordogne.

Zgodnie z zaleceniem ministra spraw wewnętrznych prefekt Doubs był zobowiązany zorganizować podróż Polaków do Saint-Brieuc, Caen i Bergerac, przygotować trasę ich przejazdu oraz poinformować o niej prefektów poszczególnych departamentów. Każdy oddział, który wyruszył z Besançon, miał wspólną kartę podróży złożoną na ręce dowódcy oddziału. Na jej podstawie Polacy mieli prawo do zakwaterowania wojskowego u mieszkańców i darmowego transportu. Każdy oddział miał do dyspozycji dwa pojazdy, zaś wszelkie koszty podróży miały być opłacone przez ministra spraw wewnętrznych lub ministra wojny. Władze lokalne w każdym departamencie, przez który mieli przejeżdżać Polacy, były zobowiązane dopilnować, aby to zdarzenie nie stało się pretekstem do zakłócania porządku publicznego.

Trasa z Besançon do Saint-Brieuc miała przebiegać przez następujące miasta i departamenty: Saint-Vit (Doubs); Dole (Jura); Seurre, Beaune, Nolay (Côte-d'Or); Autun (Saône-et-Loire); Château-Chinon, Châtillon, Nevers, La Charité, Cosne (Nièvre); Bonny-sur-Loire, Gien, Châteauneuf-sur-Loire, Orléans (Loiret); Ouzouer-le-Manché (Loir-et-Cher); Cloye (Eure-et-Loir); Saint-Calais, Connerré, Le Mans, Chassillé (Sarthe); Vaiges, Laval (Mayenne); Vitré, Rennes, Montauban (Ille-et-Vilaine); Broons, Lamballe, Saint-Brieuc (Côtes-du-Nord).

Trasa do Caen prowadziła przez: Saint-Vit (Doubs); Dole (Jura); Seurre, Beaune, Nolay, Arnay, Saulieu (Côte-d'Or); Avallon, Vermenton, Auxerre, Joigny (Yonne); Courtenay, Montargis, Boyne (Loiret); Angerville, Chartres (Seine-et-Oise); Châteauneuf (Eure-et-Loir); Verneuil (Eure); L'Aigle, Le Merlerault, Argentan (Orne); Falaise, Caen (Calvados).

Trasa do Bergerac wyglądała następująco: Saint-Vit (Doubs); Dole (Jura); Seurre, Beaune, Nolay (Côte-d'Or); Autun, Bourbon-Lancy (Saône-et-Loire); Luzy (Nièvre); Moulins, Sauvagny, Montmarault, Montluçon (Allier); Gouzon, Guéret, Bourgneuf (Creuse); Saint-Léonard, Limoges, Pageas (Haute-Vienne); Thiviers, Périgueux, Mucidau, Bergerac (Dordogne)<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> Archives départementales des Côtes-d'Armor à Saint-Brieuc (dalej: AD Saint-Brieuc), 4M258, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 3 maja 1833.

<sup>57</sup> AD Besançon, M/813, Prefekt departamentu Doubs do prefektów departamentów: Jura, Côte-d'Or, Saône-et-Loire, Nièvre, Yonne, Loiret, Seine-et-Oise, Eure, Eure-et-Loire, Orne, Loiret-et-Cher, Sarthe, Mayenne, Ille-et-Vilaine, Côtes-du-Nord, Calvados, Allier, Creuse, Haute-Vienne, Dordogne, 9 maja 1833.

Po otrzymaniu wiadomości o rozwiązaniu zakładu niektórzy Polacy zaczęli składać prośby o możliwość pozostania w tym regionie. Przykładowo Aleksander Szuszkiewicz pragnął kontynuować studia, które rozpoczął na uniwersytecie w Besançon<sup>58</sup>. Tomasz Kraskowski starał się o pozwolenie na pozostanie w Montbéliard. Swoją prośbę złożył ze względu na złe relacje ze swoimi rodakami, rzekome prześladowania z ich strony oraz w obawie przed wspólną podróżą i osiedleniem się razem w nowym miejscu zamieszkania<sup>59</sup>.

Jednak decyzja o wysłaniu polskich oficerów do Bretanii i Normandii była prawdziwym dramatem przede wszystkim dla tych, którzy w ciągu ostatnich miesięcy zaręczyli się lub ożenili z miejscowymi dziewczętami i chcieli osiedlić się w okolicach Besançon na stałe. W takiej sytuacji znalazł się m.in. Dominik Łapiński, który związał się uczuciowo i chciał się ożenić z dziewczyną z Besançon. Jej matka pochodziła z miejscowości Ornans, zaś w Besançon prowadziła niewielki sklepik. Była wdową z trójką dzieci. W momencie otrzymania decyzji o rozwiązaniu zakładu i konieczności wyjazdu do Bretanii, Łapiński czynił starania, aby uzyskać zgodę matki dziewczyny na ślub i pozostanie w Besançon, ale nie otrzymał zgody ministra. Starał się o powrót do Franche-Comté również w czasie pobytu w Bretanii. Jednak matka dziewczyny wyrażała zgodę na małżeństwo córki tylko pod warunkiem stałego otrzymywania zasiłku przez Łapińskiego, licząc na to, że pomoże on w utrzymaniu jej rodziny. Władze francuskie nie mogły tego zagwarantować, matka dziewczyny wycofała więc zgodę na zawarcie małżeństwa, a Łapiński nie uzyskał pozwolenia na powrót do Besançon<sup>60</sup>.

Drugi z polskich emigrantów, Marcei Olszewski, w czasie pobytu w zakładzie mógł zamieszkać w Pontarlier. Tam związał się z dziewczyną pochodzącą z niezamożnej rodziny robotniczej. W marcu 1833 r. przyszła na świat ich córka, zaś na początku maja 1833 r. wzięli ślub. Mimo że Olszewski założył rodzinę w czasie swojego pobytu w departamencie Doubs, minister wydał decyzję nakazującą Olszewskiemu wyjazd do Saint-Brieuc, ok. 800 km od Pontarlier. Od początku swojego pobytu w Bretanii Olszewski starał się o powrót do swojej rodziny. Cieszył się bardzo dobrą opinią u władz lokalnych zarówno we

<sup>58</sup> AD Besançon, M/817, Aleksander Szuszkiewicz do prefekta departamentu Doubs, 7 maja 1833.

<sup>59</sup> AD Besançon, M/817, Tomasz Kraskowski do ministra spraw wewnętrznych, 10 maja 1833.

<sup>60</sup> AD Besançon, M/817, Dominik Łapiński do prefekta departamentu Doubs, 7 maja 1833; AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier ŁAPIŃSKI Dominik, Mer miasta Lamballe do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 7 czerwca 1833; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do ministra spraw wewnętrznych, 13 lipca 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 20 lipca 1833; Mer miasta Lamballe do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 25 lipca 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 20 sierpnia 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 13 października 1833; AD Besançon, M/818, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 2 sierpnia 1833; Prefekt departamentu Doubs do ministra spraw wewnętrznych, 10 sierpnia 1833.

Franche-Comté, jak i w Bretanii, a te poparły go przed ministrem spraw wewnętrznych. Olszewskiemu udało się wrócić do Pontarlier w listopadzie 1833 r.<sup>61</sup>

Pierwsza grupa, licząca 40 osób, pod dowództwem podpułkownika Wincen-tego Matuszewicza, wyjechała 10 maja do Caen. Druga, pod dowództwem kapita-na Ludwika Kołtunowskiego, liczyła 22 osoby i wyjechała 13 maja do Saint-Brieuc. Trzecia grupa, pod dowództwem kapitana Jana Jabłonowskiego, liczyła 16 osób i 15 maja wyjechała do Caen. Czwarta, pod dowództwem majora Dionizego Masłowskiego, liczyła 21 osób i wyjechała 17 maja do Saint-Brieuc. Ostatnia grupa, 8 podoficerów i żołnierzy, wyjechała do Bergerac 18 maja<sup>62</sup>.

Już następnego dnia po wyjeździe z Besançon drugiej grupy skierowanej do Bretanii prefekt Doubs przesłał prefektowi Côtes-du-Nord ogólną opinię na temat Polaków, którzy mieszkali na jego terenie oraz listę imienną z ich nazwiskami. Przede wszystkim prefekt zwrócił uwagę na fakt, że polscy oficerowie byli pod jego nadzorem dopiero od 1 kwietnia, więc nie mógł nic konkretnego napisać na temat ich poglądów politycznych, zaś od władz wojskowych, do których należał wcześniej nadzór nad Polakami, nie otrzymał dokładniejszych informacji. W jego opinii wśród Polaków wysłanych do Bretanii jest niewielu zasługujących na szczególnie nadzór, znaczna część emigrantów o rewolucyjnych poglądach wzięła bowiem udział w wyprawie frankfurckiej. Jednak w podsumowaniu listu prefekta Doubs można dostrzec także pewną ulgę i zadowolenie z wyjazdu Polaków, którzy po kilkunastu miesiącach pobytu w Besançon stawali się coraz bardziej uciążliwi dla mieszkańców miasta:

Dumni przez charakter, pozwalają sobie na wydatki, których nie mogą pokryć ze swoich skromnych zasiłków, ale nie obawiają się naciągać mieszkańców, aby zaspokoić swoje zachcianki. Ich wyjazd z Besançon nie wywołał żadnego żalu, chyba że kilku demagogów, którzy liczyli na łatwowierność tych cudzoziemców, aby realizować swoje nierealne zamysły<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> AD Besançon, M/817, Wyciąg z rejestrów akt małżeństwa złożonych w archiwach mero-stwa miasta Pontarlier, 13 maja 1833; AD Besançon, M/818, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 27 czerwca 1833; Prefekt departamentu Doubs do Prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 22 lipca 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 4 października 1833; Prefekt departamentu Côtes-du-Nord do prefekta departamentu Doubs, 15 października 1833; Prefekt departamentu Doubs do podprefekta okręgu Pontarlier, 30 października 1833; AD Saint-Brieuc, 4M261, dossier OLSZEWSKI Marcei, Prefekt departamentu Doubs do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 22 lipca 1833; Paszport Marcelego Olszewskiego wydany przez prefekta departamentu Doubs, 22 lipca 1833; Podprefekt okręgu Guingamp do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 6 września 1833; Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 4 października 1833.

<sup>62</sup> AD Besançon, M/817, Prefekt departamentu Doubs do ministra spraw wewnętrznych, 21 maja 1833; AD Besançon, M/814, Lista oficerów zawierająca zmiany w miesiącu maju 1833 roku służąca do sporządzenia Przeglądu ogólnego z likwidacji zakładu w Besançon, 31 maja 1833.

<sup>63</sup> AD Saint-Brieuc, 4M258, Prefekt departamentu Doubs do prefekta departamentu Côtes-du-Nord, 18 maja 1833. Kopia tego listu znajduje się w Archiwum departamentalnym w Besançon (AD Besançon, M/817). List o takiej samej treści prefekt departamentu Doubs wysłał do prefekta departamentu Calvados.

Już po wyjeździe większości Polaków, 24 maja 1833 r. minister spraw wewnętrznych wydał decyzję, że z wyjątkiem chorych i kilku oficerów, którym udzielił specjalnego pozwolenia na tymczasowy lub stały pobyt, żaden Polak nie będzie mógł pozostać w Besançon ani w departamencie Doubs. Ci, którzy zostali, mieli zostać jak najszybciej wysłani do Caen lub Saint-Brieuc. Gdyby się opierali, prefekt miał pozbawić ich zasiłku<sup>64</sup>.

Mimo tych zaleceń w Besançon i okolicach pozostało 28 oficerów i 2 podoficerów i żołnierzy. Przykładowo Tadeusz Lipski otrzymał zgodę na osiedlenie się w Besançon, zaś Dominik Saski zgodę na przeniesienie się do Chalon-sur-Saône. Wyjazd kilku Polaków został odroczony i mogli oni tymczasowo zostać w departamencie Doubs. Niektórzy mogli udać się na leczenie do wód w Luxeuil oraz pozostać w szpitalu w Besançon, ale po zakończeniu leczenia musieli udać się do Bretanii lub Normandii<sup>65</sup>.

Według zestawienia Ministerstwa Wojny z 20 sierpnia 1833 r. w Besançon pozostało 14 polskich wojskowych (13 oficerów i 1 podoficer)<sup>66</sup>. Natomiast według danych z 26 września 1833 r. w poszczególnych miastach liczba polskich emigrantów przedstawiała się następująco: w Besançon – 14 osób (w tym 13 oficerów), w Vesoul – 8 oficerów, w Lons-le-Saunier – 15 osób (7 oficerów i 8 podoficerów i żołnierzy), w Salins – 26 osób (2 oficerów i 24 podoficerów i żołnierzy). Pobyt w tych miejscowościach był spowodowany przede wszystkim koniecznością leczenia<sup>67</sup>.

W latach 30. XIX w. w Besançon przebywali polscy uchodźcy, ale ich liczba nie była już nigdy tak znaczna jak w latach 1832–1833. Przykładowo, w 1836 r. i 1837 r. w mieście przebywało od 23 do 29 Polaków<sup>68</sup>.

Zakład w Besançon był jednym z pierwszych zakładów na terytorium Francji, które zostały rozwiązane na podstawie decyzji rządu francuskiego. Od maja 1833 r. przestawały istnieć liczące po kilkaset osób skupiska Polaków. Rozproszenie ich na terytorium niemal całej Francji i osiedlenie się większości z nich na francuskiej prowincji stanowiło zupełnie nowy etap dla polskiego wychodźstwa. Od tego momentu rozpoczął się okres stabilizacji w życiu polskich emigrantów, skupienia na życiu prywatnym (rodzinnym i zawodowym) oraz stopniowej asymilacji w lokalnym środowisku.

---

<sup>64</sup> AD Besançon, M/817, Minister spraw wewnętrznych do prefekta departamentu Doubs, 24 maja 1833.

<sup>65</sup> AD Besançon M/814, Lista oficerów zawierająca zmiany w miesiącu maju 1833 roku służąca do sporządzenia Przeglądu ogólnego z likwidacji zakładu w Besançon, 31 maja 1833.

<sup>66</sup> SHD Vincennes, XL53, Etat nominatif des officiers et sous-officiers Polonais Réfugiés, autorisés à rester temporaires à Besançon, le 20 août 1833.

<sup>67</sup> R. Bielecki, *op. cit.*, s. 41.

<sup>68</sup> AM Besançon, 2J87, Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 15 listopada 1836; Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 28 sierpnia 1837; Prefekt departamentu Doubs do mera miasta Besançon, 9 listopada 1837.

## PODSUMOWANIE

Polscy emigranci przebywający w Besançon od wiosny 1832 r. do wiosny 1833 r. zaznaczyli swój ślad w historii miasta i regionu. Obecność kilkusetosobowej grupy przez wiele miesięcy angażowała władze lokalne i mieszkańców Franche-Comté.

Dla Polaków pobyt w zakładach, m.in. w Besançon, stanowił pierwszy etap ich emigracji we Francji, która dla większości z nich nigdy się nie zakończyła. W latach 1831–1833 liczyli, że mogą jeszcze wpłynąć na losy swojego kraju i Europy, byli gotowi do walki. Przebywając w *dépôt* zorganizowanych pod nadzorem francuskiego Ministerstwa Wojny, spodziewali się, że Francja będzie miała dla polskich oficerów jakiś plan na przyszłość. Był to także czas tworzenia się pierwszych polskich ugrupowań politycznych, utwierdzania się w swoich ideałach. Dla polskich wojskowych, w większości młodych ludzi, był to także moment zastanawiania się nad swoją przyszłością osobistą. Nauka języka francuskiego, chęć kontynuowania edukacji, tworzenie pierwszych związków z Francuzkami pokazały, że Polacy w tym czasie zaczęli rozważać pozostanie we Francji na dłuższy czas.

Obecność Polaków w Besançon wpłynęła także na mieszkańców tego miasta i regionu. Rząd zalecał władzom lokalnym życzliwe przyjęcie Polaków oraz okazanie im niezbędnej pomocy, przede wszystkim w czasie ich podróży do innych zakładów. Pomoc udzielona przez mieszkańców była nie tylko wsparciem wynikającym z ludzkiej życzliwości, ale – podobnie jak w całej Francji – także formą manifestowania poglądów liberalnych czy braku zgody na prorosyjską politykę rządu. Tym samym ludność na prowincji przekonała się, że ich również dotyczy „wielka” polityka – nie tylko ta krajowa, ale i międzynarodowa.

Nie należy zapominać, że ten okres można postrzegać także w wymiarze relacji międzyludzkich. Z jednej strony, pojawienie się polskich uchodźców we Francji zbliżyło do siebie te dwa narody, o czym świadczą chociażby nawiązane relacje przyjacielskie i miłosne. Z drugiej jednak, pobyt naszych rodaków w Besançon i okolicach potwierdził pewne stereotypy, na przykład o niespokojnym charakterze Polaków czy ich skłonności do nadużywania alkoholu. Nie można jednak zapominać, że prawdopodobnie pierwszy raz w historii mieszkańcy francuskiej prowincji byli tak blisko spraw polskich, które dotknęły ich bezpośrednio w ich miejscu zamieszkania.



EWELINA TARKOWSKA

THE BEGINNINGS OF THE GREAT EMIGRATION.  
POLES IN BESANÇON IN 1832–1833

Key words: Great Emigration, 1832–1833, Besançon, Franche-Comté region

SUMMARY

The presence of Poles who emigrated after the November Uprising in Besançon and the Franche-Comté region definitely deserves the historians' attention. Although the Poles stayed in the city and surrounding areas for only a little longer than a year, they made a mark in the history of the region. At the beginning, Besançon was meant to be just a point for the emigrants to receive necessary help during their journey to Avignon and Châteauroux. Only a significant inflow of Polish migrants resulted in the establishment of a new *dépôt*. In the first period of their stay in the city, the Poles received an enthusiastic welcome, but as time went by, their presence was getting more and more troublesome for the inhabitants. Unlawful abandonment of the *dépôt* to participate in the Frankfurt Expedition, resulted directly in the dissolution and sending the Poles to Normandy and Brittany in 1833. Attention should be given to the fact that thanks to the current availability of French archives, the research on the Polish emigration community may be extended by a new feature of the Great Emigration phenomenon – from the point of view of the French Government and local authorities.

ЭВЕЛИНА ТАРКОВСКА

НАЧАЛО ВЕЛИКОЙ ЭМИГРАЦИИ.  
ПОЛЯКИ В БЕЗАНСОНЕ В 1832–1833 ГОДАХ

Ключевые слова: Великая эмиграция, 1832–1833 годы, лагерь в Безансоне, регион Франш-Конте

РЕЗЮМЕ

Присутствие польских эмигрантов – участников ноябрьского восстания – в Безансоне и регионе Франш-Конте, безусловно, заслуживает внимания историков. Несмотря на то, что поляки пробыли в этом городе и его окрестностях всего чуть больше года, они оставили свой след в истории этого региона. Изначально Безансон задумывался как место, где эмигранты могли получить необходимую помощь во время переезда в лагерь в Авиньоне и Шатору. Однако значительный приток польских беженцев способствовал созданию нового лагеря. В первый период пребывания в городе поляков встречали восторженно, но со временем их присутствие становилось для жителей все труднее. Произвольный выход из лагеря, чтобы принять участие во франкфуртском походе, стал прямой причиной его роспуска и отправки поляков в Нормандию и Бретань в мае 1833 г. Следует отметить, что текущая доступность французских архивов позволяет расширить исследования польской эмиграционной среды, показывая нам новый аспект феномена Великой эмиграции – с точки зрения французского правительства и местных властей.